Rok VII Nr. 97. Sosnowiec, sobota 9 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakccji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Radykalne zmiany w ustroju ministerjów.

Podział kompetencyj. Uproszczenie pracy. „Funkcje twórcze"

WARSZAWA, 8. 4. (wł.) Jak się dowiadujemy, ustalony został plan prac komisji do usprawnienia administracji urzędującej przy prezydjum rady ministrów. Komisja poza pracami nad unifikacją ministerjum robót publicznych z ministerjum komunikacji, oraz reform rolnych z ministerjum rolnictwa, zajmuje się t. zw. projektem Hausnera. Projekt ten przewiduje zniesienie ministerjum poczt i telegrafów oraz ministerjum pracy i opieki społecznej, a utworzenie ministerjum samorządów.

Ponadto projekt ustanawia odmienną organizację podsekretarzy stanu, którzy mają zajmować się wyłącznie sprawami organizacyjnemi i czyni nowe zmiany w kompetencjach i funkcjach wojewody.

Następnie komisja zajmie się podziałem kompetencyj między ministerjami, dotychczas bowiem często te same sprawy załatwiane są dwukrotnie. Dla usprawnienia administracji konieczne więc jest ścisłe rozdzielenie funkcyj między ministerjami.

Wreszcie komisja zajmie się rozpatrzeniem projektu organizacji wewnętrznej ministerjów. Projekt ten jest niezmiernie ciekawy, gdyż usuwa departamenty i wydziały. Na miejsce departamentów i wydziałów ustanawia grupy spraw, które dzielą się na referaty. Referaty te składałyby się z kilku urzędników i na czele każdego referatu stałby kierownik. W ten sposób nie byłoby dyrektorów depertamentów i naczelników wydziałów, a tylko kierownicy poszczególnych referatów, z którymi bezpośrednio mieliby do czynienia ministrowie i wiceministrowie.

Często się bowiem obecnie zdarza, że minister po rozmowie z dyrektorem departamentu o danej sprawie, zmuszony jest wzywać do siebie referenta danej sprawy. Bezpośredni kontakt z kierownikami referatów uprościłby sprawę informowania ministrów.

Tak np. w ministerjum przemysłu i handlu praca podzielona ma być na funkcje wykonawcze i funkcje twórcze. Do funkcyj twórczych zaliczone zostaną grupy: górnictwo, przemysł i handel, do funkcyj wykonawczych zaś: reglamentacja handlu, wykonywanie ustawy przemysłowej, sprawy morskie i wykonywanie rozporządzeń ministerjalnych.

Jednocześnie dowiadujemy się, że wobec znacznego już rozbudowania portu gdyńskiego, jako też bliskiego już nadania portowi autonomji, agendy departamentu morskiego w znacznej swej części przeniesione będą do Gdyni, a departament zredukowany będzie do minimum.

NOWA WOJNA W CHINACH.

GROŹBA BOMBARDOWANIA NANKINU PRZEZ JAPOŃCZYKÓW.

MOSKWA, 8. 4. Agencja Tass donosi z Szanghaju, iż oczekuja tam zerwania rokowań chińsko - japońskich. Możliwe jest wznowienie walk.

Obie armje dokonywują ożywionego przegrupowania.

Chińczycy odmawiają dalszych ustępstw. Trudność w osiąganięciu porozumienia stanowi nieokreślenie przez Japonję terminu ewakuacji zajętych przez jej wojska terenów.

10-tysięczny oddział wojsk chińskich przybył do Hankonu, 9-ta zaś dywizja chińska pod Szanghaj.

Według doniesień z Nankinu, artylerja chińska zajęła dominujące wzgórza okoliczne w celu przygotowania skutecznej obrony przeciwko ewentualnemu bombardowaniu miasta z japońskich okrętów wojennych.

Przemysłowcy węglowi a rządowy komisarz węglowy

WARSZAWA, 8. 9. (wł.) W ministerjum przemysłu i handlu odbyła się dziś konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu węglowego.

W imieniu ministra przyjął przedstawicieli tego przemysłu, zrzeszonego w konwencji węglowej, wiceminister Peché.

Przemysłowcy oświadczyli, że przeznaczają pewien fundusz na t. zw. fundusz wyrównawczy eksportowy. Sprawa ta, jak wiadomo, wiąże się ściśle z obniżką płac robotniczych w przemyśle węglowym.

Przemysłowcy ponadto prosili, aby, wobec niezałatwienia kilku spornych spraw, spór ten przekazany został na drogę arbitrażu.

Jest to niewątpliwie manewr przemysłowców, mający na celu odwleczenie sprawy mianowania rządowego komisarza węglowego.

Wstrząsające zbrodnie szaleńca

CZTERY TRUPY, DWIE KOBIETY RANNE.

PARYŻ, 8. 4. — W chwili nagiego napadu szału pewien robotnik wyciągnął na ulicy południowo - francuskiego miasteczka Sete rewolwer i począł strzelać na prawo i lewo.

Kule z rewolweru warjata położyły na miejscu trupem pewnego kolejarza i kościelnego oraz zraniły dwie kobiety. Szaleniec pobiegł ulica, stanął przed oknem wystawowem kawiarni i strzelił do wnętrza, zabijając jakiegoś gościa.

Następnie skierował broń przeciwko listonoszowi, który uszedł śmierci tylko dzięki temu, że rewolwer się zaciął. Po naprawieniu broni furjat zastrzelił jeszcze emerytowanego żandarma, poczem uciekł do mieszkania, gdzie się zabarykadował.

Po dłuższem oblężeniu jednemu z policjantów udało się wtargnąć do wnętrza i zastrzelić broniącego się szaleńca.

Samobójstwo znanego przemysłowca

WARSZAWA, 8. 4. Dziś około godz. 9.30 popełnił samobójstwo znany kupiec i przemysłowiec Wacław Pakulski.

Śp. Wacław Pakulski był założycielem i współpracownikiem wielkiego domu handlowego „Bracia Pakulscy". Przed trzema laty wystąpił jednak ze spółki i objął jako jeden z współwłaścicieli i współdyrektorów firmę winiarską „Edmund Langner" (Zielna 27).

Śp. Pakulski od dłuższego czasu zdradzał zdenerwowanie, mające źródło w kłopotach firmy. Dziś rano wyszedł ze swego mieszkania w domu nr. 6 przy ul. Lipowej na trzepak, zbudowany na dachu domu i stamtąd wyskoczył na ulicę.

Śmierć nastąpiła momentalnie.

Śp. Wacław Pakulski żył lat 45.

—oOo—

DOM ZAWALIŁ SIĘ POD CIŚNIENIEM HURAGANU.

LUBLIN, 8. 4. Olbrzymi huragan, który przewalił się na przedmieściu Kalinowszczyzna zatrząsł nowobudującym się domem i obrócił go w gruzy. Z innych budynków huragan pozrywał dachy. Szkody są bardzo poważne.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 8. 4. (wł.) Jutro przedpołudniem wyjeżdża z Warszawy minister spraw zagranicznych, p. Zaleski.

Minister udaje się bezpośrednio do Paryża, skąd po parodniowym pobycie wyjedzie do Genewy, gdzie weźmie udział w rozpoczynających się w dniu 11 bm. obradach rady ligi narodów.

STARE MIASTO MONACHIJSKIE SPŁONĘŁO

BERLIN, 8. 4. Z nieustalonej przyczyny wynikł dziś o godz. 3 rano pożar w dzielnicy staromiejskiej Monachjum.

Spłonął olbrzymi kompleks straych gmachów, tak zw. Schrannenhalle wraz z kilkoma leżącemi naprzeciw domami mieszkalnemi. W Schrannenhalle mieściły się hale targowe, wielkie składy mebli, garaże samochodowe i biura ekspedycyjne. Pożar powstał tak nagle, iż nie zdołano nawet ewakuować mieszkańców z zagrożonych domostw.

DAR POLSKI DLA KRÓLA DANJI.

KOPENHAGA, 8. 4. Poseł Rzplitej dr. Sokolnicki przyjęty był wczoraj przez króla duńskiego Chrystjana na prywatnej audjencji, podczas której wręczył królowi specjalny egzemplarz imienny dzieła Mańkowskiego „Galerja Stanisława Augusta".

—o—

LOT DO AMERKI TRWAŁ DWIE I PÓŁ DOBY.

BERLIN, 8. 4. Sterowiec „Zeppelin" wylądował w Pernambuco (Brazylja), po 61-godzinnej podróży.

W tak szybkim czasie sterowiec też nigdy nie docierał do lądu amerykańskiego. Ostatni lot jest pobiciem własnych rekordów.

W KRAJU DZICZY.

CZORTKÓW, 8. 4. Mieszakńcy jednej ze wsi w okolicy Husiatyna byli świadkami sceny, jaka się rozegrała pod położoną na terytorjum sowieckiem wsi Bednarowicze.

Konny żołnierz bolszewicki straży granicznej zatrzymał jakąś kobietę, która chciała przejść na terytorjum Polski. Żołnierz ten przez jakiś czas prowadził kobietę, następnie zaś zeskoczył z konia i wystrzałem z rewolweru położył ją trupem na miejscu i nie troszcząc się o nią odjechał.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 8. 4.

Wygrane zł. 250 plus premje zł. 3.000 na n-ry: 626 96108 91784 120327 151872.

Zł. 15.000 nr. 121900.

Zł. 5.000 na n-ry: 79516 103516.

Zł. 3.000 na n-ry: 96035 126071 135631 151985.

Zł. 2.000 na n-ry: 8784 12512 28346 32431 42703 43801 46884 60968 76605 80680 85336 100030 108145 109550 111954 112954 118321 121625 123081 134612 141226 153774.

Zł. 1.000 na nr-y: 1731 2635 5067 11987 15902 25950 36847 38108 661 51570 56798 62132 65409 86679 805 89812 104980 106542 109232 120192 123359 127400 131745 132246 135438 810 986 145763 845 148764 797 149933 156956 158324 860 159774.

Zł. 500 na n-ry: 386 1720 5449 740 6776 7291 559 9668 776 920 14285 19216 19912 20491 21258 919 22200 23129 601 754 25164 893 25974 26863 28372 597 29332 30512 35386 38515 41587 42092 45017 270 403 48032 51881 52943 53752 55481 612 56651 58217 61008 62272 63390 618 865 64393 952 70124 72210 73085 761 897 75546 635 76210 77339 78770 79040 80074 82263 85048 412 418 88825 90425 94827 96073 823 99052 201 763 100463 104722 106378 790 107187 109082 110398 562 711 111474 112496 114760 115515 668 119337 629 965 120917 124405 125422 458 126024 127721 953 135341 864 140103 140327 141556 847 142758 145375 147022 317 572 149016 150494 151250 813 901 153953 1541664 155238 159486.

WĘDRÓWKI OKRĘTU — WIDMA.

Gdynia nie wpuściła „Chaco".

LONDYN, 8. 4. — Wędrówka okrętu — wiecznego tułacza „Chaco" nie zapowiada rychłego końca. Minister spraw zagranicznych Argentyny wydał zarządzenie, by więźniom umieszczonym na „Chaco" pod żadnym pozorem nie zezwolić na powrót do Argentyny. „Chaco" jest więc skazany na dalszą tułaczkę po morzach i portach.

Jak wiadomo, okręt przybił najpierw do portu Las Palmas na wyspach Kanaryjskich, gdzie władze hiszpańskie przyjęły kilku zesłańców, którzy posiadali papiery hiszpańskie.

W Marsylji zagrożono okrętowi argentyńskiemu armatami kanonierek francuskich. W Genui kapitan zdołał wysadzić na ląd kilku włochów, do Neapolu „Chaco" zupełnie nie został wpuszczony. Również w Hamburgu nie powiodła się próba wysadzenia więźniów na ląd.

Ostatnio władze polskie nie pozwoliły zawinąć mu do Gdyni, gdyż nikt ze znajdujących się na pokładzie więźniów nie posiada ważnych dokumentów, stwierdzających przynależność do państwa polskiego. Co się stanie z więźniami wobec ostatniego rozporządzenia ministra spraw zagranicznych niewiadomo, gdyż nie ulega wątpliwości, że żadne z państw nie zmieni swego postanowienia i nie zgodzi się na przyjęcie niebezpiecznego ładunku.

W OPARACH ZGNILIZNY.

Tajemnice moskiewskiego procesu.

Zakończony w Moskwie proces przeciw sprawcom zamachu na radcę poselstwa niemieckiego von Twardowskyego należy do rzędu tych typowych spektakli, w organizowaniu których bolszewicy doszli do wprawy, graniczącej z rutyną. A więc olbrzymi rozgłos, teatralna pompa, transmisje radjowe, posmak wysokiej sensacji politycznej, ale przytem przeciskająca się do sali sądowej wszystkiemi szczelinami atmosfera zgnilizny, prowokacji i innych nieśmiertelnych metod policji rosyjskiej.

Oskarżonych zostało dwuch młodych ludzi: Jehuda Stern, b. student z Odessy, jako bezpośredni sprawca zamachu, oraz Sergjusz Wasiljew, absolwent politechniki, jako współuczestnik i inspirator strzałów. Pierwszy z oskarżonych popełnia z miejsca rzecz niebywałą w sądach sowieckich: cofa część zeznań, złożonych w śledztwie i oświadcza, że powstały one pod wpływem „nieeuropejskich metod podczas badania". Strzelał do dyplomaty niemieckiego, ale bez udziału osób trzecich. Jest patrjotą sowieckim, ale powód czynu wyjaśni dopiero w ostatniem słowie, z czego zresztą zrezygnował.

Bardziej typowo przedstawia się Wasiljew. Wszystko przyznaje i bez najmniejszych odchyleń akceptuje tezę prokuratora. Jest równocześnie oskarżonym, koronnym świadkiem i oskarżycielem. Sterna charakteryzuje jako kontrrewolucjonistę, siebie także nie oszczędza. Obaj zamierzali przez zamach na von Twardowskyego popsuć stosunki niemiecko-sowieckie i przyśpieszyć interwencję mocarstw zachodnich, które wówczas wobec zupełnie osamotnionego przeciwnika wystąpiłyby z całym radykalizmem. Ale pomysł ten nie jest ich dziełem lecz „osób trzecich". I tutaj idzie główny szew procesu moskiewskiego.

Kim mają być te „osoby trzecie", tego akt oskarżenia wyraźnie nie mówi, pozostawiając odnośne miejsca wykropkowane. Sprawa ma być poruszona na tajnej rozprawie. Jednak korespondenci pism niemieckich wcześniej to uczynili, podając, że chodzi tu o osobistości z kół emigracji rosyjskiej, korzystającej z azylu w Polsce. Wymienia się przytem rzekomych aranżerów zamachu po nazwisku, a więc jakiś profesor Szełkow, którego żona była siostrą sprawcy zamachu na urzędnika sowieckiego Szaposznikowa, zamordowanego w r. 1928. Drugi szwagier owego profesora, również czynny w całej aferze, Wsiewołod Lubarskij, ma być... urzędnikiem min. skarbu w Warszawie. Wszyscy są oczywiście obywatelami polskimi.

Ponieważ szczegóły bliższe kontaktu między Wasiljewem a temi osobistościami miały być ustalone na rozprawie tajnej, nie dziwi nas żądanie poselstwa polskiego w Moskwie, by cała rozprawa była jawna. Czy w warunkach procesowych taka jawność znacznie przyczyniłaby się do wyjaśnienia sprawy, w to można zresztą powątpiewać.

Najbardziej na miejscu byłoby pytanie: poco Sowietom ten proces i jego z wielką sztuką drążone labirynty? Odpowiedź nietrudna. Sprawa została zainscenizowana przez czynniki policyjne według wypróbowanej jeszcze z carskich czasów recepty. Czy Stern jest świadomem czy nieświadomem narzędziem prowokacji—tego oczywiście nie przesądzamy. Drugi oskarżony pod tym względem pozostawia znacznie mniej wątpliwości. Ale tendencja jest prosta. Uginającej się pod brzemieniem twardego reżimu ludności trzeba udowodnić, że te twarde, zmilitaryzowane rządy są konieczne, bo za Zachodzie czyhają wciąż siły, wrogie republikom rewolucyjnym. Niebezpieczeństwo interwencji istnieje nadal. A przy tej sposobności niech się dowie opinja niemiecka, wobec przyjaźni z Sowietami niezupełnie jednolita, jakie to szatańskie plany powstają, byleby tylko przyjaźń tę, zawartą w Rapallo, rozerwać.

Koncepcja — nie nowa. Przed paru laty dla odwrócenia uwagi od wewnętrznych niepowodzeń i klęsk gospodarczych, zainscenizowano monstrualny proces przeciw inżynierom i technikom. Dziś sadza się na ławie oskarżonych dwuch rozbitków, obarczonych „atawizmem" (obaj pochodzą z rodzin ongiś posiadających) i każe im grać rolę wykonawców „ościennych czynników". Jeden z profesorów niemieckich, który niedawno ogłosił wrażenie ze swej podróży po Rosji, stwierdza, że ludności rosyjskiej można wszystko wmówić. Trudniej jednak byłoby wmówić w Europę, że towarzysz prokurator Krylenko swą rolę pojmuje — poważnie.

Są granice naiwności, których nie zatrze nawet podwójny wyrok śmierci.

Reforma szkolna w woj. kieleckiem.

(Przez telefon od naszego współpracownika warszawskiego).

Na terenie min. wyznań i oświaty wre praca w dwu kierunkach: pracuje się nad programami dla szkół nowego typu i prowadzi się dyskusję co do rozmieszczenia po kraju zakładów naukowych.

W tej chwili jest jeszcze kwestją otwartą, czy od początku roku szkolnego 32-33 będzie zniesiona pierwsza klasa gimnazjalna czy nie. Wszelkie o tem wersje, rzekomo z miarodajnego źródła, są przedwczesne.

Jedna rzecz w tej chwili jest pewna, że nie wszystkie gimnazja będą pełne, t. j. będą miały i gimnazjum czteroletnie i licea. Gimnazjów będzie dostateczna ilość do obsłużenia danej okolicy, jednak liceów będzie znacznie mniej, a będą one miały system internatowy na wzór dzisiejszych seminarjów nauczycielskich. Na terenie Zagłębia będą najprawdopodobniej tylko dwa licea ogólnokształcące. Kwestją jest także w tej chwili, czy licea będą

Czteroletnie gimnazja. t. j. dzisiejsza trzecia do szóstej klasy będą instytucją mniej kosztowną, niż gimnazja w dzisiejszym ustroju i mogą być organizowane przez czynniki społeczne daleko łatwiej, niż to było możliwe dzisiaj.

Poziom ogólnego wykształcenia będzie mógł się w kraju znacznie rozszerzyć. Ważną rolę odegra tu prywatna inicjatywa.

Co do zakładów kształcenia nauczycieli będzie ich o połowę mniej niż dziś. Liceów pedagogicznych trzyletnich dla kształcenia nauczycielstwa szkół powszechnych będzie na obszarze Rzp. sześćdziesiąt. Z tej liczby otrzymuje kuratorjum krakowskie — 10 i dzieli je po połowie, tj. pięć na województwo kieleckie i pięć na krakowskie. Licea będą organizowane na terenach byłych seminarjów, mających własne pomieszczenie, szczególnie internaty. Przyjmuje się za zasadę, aby licea były w większych, kulturalniejszych ośrodkach.

Po skasowaniu dzisiejszych seminarjów za cztery i pół lat powstawać będą licea ze szkołami ćwiczeń siedmioklasowemi.

Do liceów nauczycielskich przyjmować się będzie młodzież po ukończeniu gimnazjum, a będą one koedukacyjne, zgodne z późniejszem życiem praktycznem.

Pedagogja, specjalne zastępujące dzisiejsze wyższe kursy nauczycielskie pomieszczone być mają w miastach uniwersyteckich, ewentualnie w dużych ośrodkach o większem skupieniu pedagogicznem.

Sprawa ustroju szkół zawodowych jest dopiero na warsztacie.

W szkolnictwie powszechnem rozmieszczenie szkół siedmioklasowych będzie też znacznie mniejsze. Wymaga tego racja szkoły średniej, do której odpływać będzie młodzież po sześciu latach nauki i w ten sposób dekompletować szeregi szkoły powszechnej.

Redukcje kadr nauczycielskich pójdą w kierunku przesunięć do szkół zawodowych, do szkolnictwa powszechnego, przez co się wzmocni szkoła podstawowa. Idea szkoły jednolitej wymaga wzmocnienia całego systemu szkolnego. Nauczycielstwo, przesuwane do szkół powszechnych, nic nie traci, gdyż ustawa przewiduje dodatek w płacy za wyższe studja.

W rozumieniu idei państwowej im większe kwalifikacje będą miały kadry nauczycielskie od dołu, tem poziom wykształcenia obywatela będzie większy. Będzie to miało znaczenie tak pod względem podniesienia ogólnej kultury narodowej, jak i kultury gospodarczej.

Obrady delegacji na międzynarodową konferencję pracy.

Ostateczny skład delegacji polskiej na 16-tą międzynarodową konferencję pracy, rozpoczynającą się w dniu 12 bm. w Genewie, ustalony został następująco:

Delegaci rządu — wiceprezes nacz. kom. do spraw bezrobocia, dr. Jurkiewicz i zastępca dyrektora dep. ubezpieczeń, p. Wysłouch; zastępcy delegatów — nacz. Zagrodzki i radca Horoszowski; doradcy techniczni — radca dr. Fischlowitz i sekretarz delegacji polskiej przy M. B. P., p. Rezner.

Delegat pracodawców — dyrektor związku przemysłu chemicznego R. P., prof. Trepka; zastępca delegata — dyrektor górnośląskiego zw. przemysłowców górniczo - hutniczych, inż. Marjan Szydłowski; doradcy techniczni — naczelnik wydz. pracy w centr. zw. polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. p. Jastrzębowski, **dyrektor konwencji węglowej Dąbrowsko - Krakowskiej, inż. Olszewski, oraz prezes rady zjazdu przemysłowców górniczych, inż. Sągajłło.**

Delegat robotników — sekretarz zw. zaw. drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, p. Szczucki; doradcy techniczni — sekretarz zarządu centr. zw. zawodowego polskiego, p. Jakubowicz, zastępca sekretarza generalnego centr. wydz. zw. związków zawodowych, p. Szurig, oraz przedstawiciele centr. organizacji i konfederacji pracowników umysłowych: **pos. Waśniewska i mag. Kościński.**

W dniu 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem min. Jurkiewicza posiedzenie pełnego składu delegacji, na którym omawiano sprawy, stanowiące przedmiot obrad międzynarodowej konferencji pracy.

Z działalności Izby przemysłowo-handl.

Z POSIEDZENIA KOMISJI POLITYKI SOCJALNEJ.

W ub. czwartek odbyło się w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu posiedzenie komisji polityki socjalnej izby pod przewodnictwem początkowo prezesa **inż. Gadomskiego**, a następnie wiceprezesa **inż. Raźniewskiego.**

Na podstawie referatu referenta **mgr. Siekańskiego** oraz przeprowadzonej dyskusji, komisja ustaliła szereg uwag, odnoszących się do projektów rozporządzeń w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w niektórych gałęziach przemysłu.

Minister pracy i opieki społecznej może mianowicie—po wysłuchaniu opinji, między innemi izb przemysłowo-handlowych — określić w drodze rozporządzenia górną granicę stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych.

Po omówieniu projektów, które dotyczą następujących gałęzi przemysłu: elektrotechniczny, hutnictwo metalowe, huty szklane, przemysł maszynowy i mechaniczny przeróbki metali oraz przemysł poligraficzny, komisja ustosunkowała się pozytywnie do powyższych projektów, jako mogących mieć pewien wpływ na zmniejszenie bezrobocia.

Komisja stanęła jednak na stanowisku, że należałoby złagodzić rygorystyczne przepisy projektów i dostosować do wymogów życia przez upoważnienie inspektorów pracy do udzielania w uzasadnionych wypadkach zezwoleń na przekroczenie dozwolonego stosunku młodocianych do dorosłych robotników i przez ochronę od utraty zarobku młodocianych, będących żywicielami rodzin. Ponadto zauważono, że granica lat 18-tu w wielu wypadkach jest zbyt wysoką, a utrudnia znalezienie zarobku ludziom fizycznie już w pełni rozwiniętym. Byłoby zatem wskazane umożliwienie obniżenia granicy w poszczególnych wypadkach, ewentualnie na podstawie orzeczenia lekarskiego.

Ponadto postanowiono zaproponować poprawkę, by rozporządzenia nie dotyczyły młodocianych, zatrudnionych w biurach oraz, by w zakładach, przy których czynne są szkoły dokształcające dopuścić odsetek młodocianych w wysokości 2 proc. ponad normę, przewidzianą rozporządzeniem dla danej gałęzi przemysłu. Szczegółowe opracowanie opinji komisja przekazała biuru izby.

Zkolei radca prawny **dr. Braun** przedstawił sprawę projektów ustaw: o ubezpieczeniu społecznem, o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz o urlopach pracowników w przemyśle i handlu.

W wyniku obszernej dyskusji ogólnej, komisja polityki socjalnej postanowiła dla szczegółowego opracowania wniosków, odnoszących się do powyższych projektów ustaw, powołać specjalną podkomisję w składzie: wiceprezesów **dr. Likiernika i inż. Raźniewskiego, rr. inż. Prota i inż. Wengrisa oraz pp. Zdanowicza, dr. Dąbrowskiego i Wallekiego**, przyczem sekcja handlowa przedstawi do tejże podkomisji jednego wzgl. dwuch członków ze swego grona.

Strajk w fabryce Zieleniewskiego w Dąbrowie.

NA 129 ROBOTNIKÓW—100 PORZUCIŁO PRACĘ.

W dniu wczorajszym w fabryce Zieleniewskiego w Dąbrowie wybuchł niespodziewanie **strajk robotników, wywołany wskutek wstrzymania deputatów węglowych.**

Robotnicy z pośród siebie wybrali dwuch delegatów, których wysłano do dyrekcji fabryki na pertraktacje. Podczas rozmowy delegatów z przedstawicielami fabryki **robotnicy wstrzymali się od pracy**, oczekując na wynik pertraktacyj.

Pertraktacje te nie dały jednak pożądanego dla robotników wyniku. Zarząd fabryki bowiem dał odpowiedź wymijającą. Na oświadczenie delegatów, że robotnicy domagają się wydania deputatów węglowych, przedstawiciele fabryki **odpowiedzieli, że obecnie fabryka żądań tych zrealizować nie może i konkretną odpowiedź w tej sprawie da za dwa tygodnie.**

Robotnicy, powiadomieni o wyniku pertraktacyj z zarządem fabryki, postanowili zastrajkować. Na 129 robotników, **100 z nich porzuciło z miejsca pracę i rozeszło się do domów.**

Wykrycie kradzieży kolejowej, dokonanej na linji Sosnowiec — Szopienice.

W MIESZKANIU J. KRASUSKIEJ ZAKWESTJONOWANO PŁÓTNO, POCHODZĄCE Z KRADZIEŻY.

W dniu 6 bm. na szlaku Sosnowiec — Szopienice dokonano z wagonu kradzieży płótna. Powiadomiona o kradzieży policja zarządziła natychmiastowe śledztwo, które w niedługim czasie uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem.

W kilku podejrzanych mieszkaniach policja przeprowadziła rewizję, między innemi i w mieszkaniu **Janiny Krasuskiej przy ul. Czarnej 19 w Sosnowcu.**

Podczas rewizji w mieszkaniu Krasuskiej policja znalazła dwie sztuki płótna, których pochodzenia właścicielka nie mogła wytłumaczyć. Wzięta w krzyżowy ogień pytań, oświadczyła, że płótno to przynieśli do niej **Marjan Żelaziński (Kuźnica 6) i Juljan Kasprzyk (Czarna 19).**

Dalsze śledztwo ujawniło, że Żeleziński i Kasprzyk byli właśnie sprawcami kradzieży płótna z wagonu. Całą trójkę zatrzymano i przekazano do dyspozycji policji w Szopienicach.

Tragiczna śmierć starca

pod gruzami rozwalonej ściany.

Właściciel domu przy ul. 1-go maja 29 w Będzinie, 62-letni Aleksander Kuchciński zajmował się onegdaj rozbiórką pochylonej ściany w swoim domu. W pewnej chwili ściana runęła, przygniatając Kuchcińskiego.

Zaalarmowani hukiem domownicy i sąsiedzi przybiegli starcowi na ratunek, wydobywając go z pod gruzów zawalonej ściany.

Kuchciński w dwie godziny po **wypadku życie zakończył, nie odzyskawszy przytomności.**

Według orzeczenia lekarskiego, śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki i silnego wstrząsu mózgu.

Oszuści ze Skarżyska przed sądem w Katowicach

SMUTNE KONSEKWENCJE PODRABIANIA SUM W KSIĄŻECZKACH OSZCZĘDNOŚCIOWYCH P. K. O.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach stanęli dwaj 18-letni młodzieńcy ze Skarżyska: **Wacław Derezinski i Marjan Popesek.**

Akt oskarżenia zarzuca im, iż obydwaj wykupili sobie książeczki oszczędnościowe PKO. na nazwisko Jan Rot i Jan Róg, powpłacali na nie po 50 groszy, poczem sumy te przerobili na 500 zł. i jazda w świat. Młodzieńcy na podstawie ulgowych biletów kolejowych również sfalszowanych przybyli do Sosnowca, gdzie na mocy swych książeczek podjęli po 100 złotych, a następnie wyjechali do Szopienic. Tutaj oszustwo wyszło na jaw i obydwu ujęła policja. Po śledztwie osadzono ich w więzieniu, gdzie siedzieli do rozprawy. Obydwaj przyznali się do winy.

Sąd, biorąc pod uwagę ich młode lata, skazał każdego z nich na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i kazał ich wypuścić na wolność, z tem, że resztę kary, jaką mają odsiedzieć, odracza im na przeciąg pięciu lat.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 9 Sobota

Dziś: Marji Egip.
Jutro: Ezechiela
Wschód słońca: 5.9
Zachód słońca: 18.27

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 9 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Muzyka lekka. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komunikat gospodarczy. 13.15. Płyty. 14.45. Płyty. 15.15. Kom. Gł. Zw. Straży Poż. 15.25. „Przegląd wydawnictw perj.“ 15.45. Giełda pien. 15.50. Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.10. Odczyt. 16.30. Płyty. 17.10. Odczyt. 17.35. „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“. 18.05. Program dla dzieci. 18.30. Utwory na instrumenty dęte drewniane i blaszane. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka pocztowa roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Feljeton. 19.45. Pr. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu“. 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Wiadomości sportowe. 23.00. Muzyka tan. z kawiarni Georges.

KATOWICE.

Sobota, 9 kwietnia.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Intermezzo muzyczne. 13.10. Komunikaty z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 15.05. Koncert z płyt gramof. 15.25. Przegląd wydawnictw perjod. z Warsz. 15.50. Transm. ze Lwowa 16.10. Odczyt z Warsz. Skrzynka pocztowa. 17.10. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Feljeton sportowy. 19.20. Intermezzo muzyczne. 19.30. Transm. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 10 kwietnia.

10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. „Buraki i inne pastewne“. 14.00. Utwory fortep. 14.40. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“. 15.00. Koncert. 15.55. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20. Płyty. 16.40. „Na słonecznym szlaku“. 16.55. Płyty. 17.15. Odczyt ze Lwowa 17.30. „Wiad. przyjemne i poż.“ 17.45. Koncert popul. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Płyty. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko z Krakowa. 20.15. Tr. z Konserw. Warsz. 22.00. Tr. koncertu jubileuszowego chóru Warsz. T-wa Wioślarskiego „Duda“. 22.40. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00. Muzyka tan. z dancingu Polonia.

—oXo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę „Tak się zdobywa kobiety“, komedja w 3 aktach L. Verneuila, która na wczorajszej premjerze bawiła widzów zabawnemi sytuacjami i skrzącym się dowcipem, który w interpretacji naszych artystów rozśmieszał widownię, wywołując szczere oklaski, powtórzona zostanie na dzisiejszem wieczorowem przedstawieniu. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł. Początek o godz. 8.30 wiecz.

W niedzielę popołudniu po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. rekordowa sztuka **„Ulica“**. Początek o **godz.** 4-ej.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30— **„Tak się zdobywa kobiety“.**

W niedzielę poranek dla dzieci. O godzinie 12-ej **„Robinson“** w wykonaniu artystów warsz. teatru dla dzieci pod dyr. **T. Ortyma** z Pawełkiem Dudzińskim i Bogdankiem Chomentowskim w rolach Robinsona i Piętaszka. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50 zł.

TEATR W BĘDZINIE.

W środę, 13 kwietnia — dwa występy teatru miejskiego z Sosnowca w sztuce E. Ricea **„Ulica“**, która dana będzie o godz. 6-ej popoł. i o 9-ej wiecz. Ceny biletów od 1 do 2 zł.

—oOo—

KONFISKATA „EXPRESU ZAGŁĘBIA“.

W dniu wczorajszym został skonfiskowany „Expres Zagłębia“, za wiadomość o wykryciu szpiegostwa gospodarczego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

Jest to pierwsza konfiskata „Expresu Zagłębia“ od czasu istnienia naszego wydawnictwa.

—oOo—

Z Kielc.

(k) **Kradzież z włamaniem.** Onegdajszej nocy złodzieje za pomocą wybicia szyby w oknie, dostali się do szopy Hersza Kupermana, zam. w Kielcach, przy ul. Nowy Świat nr. 68, skąd skradli naczynia szklane, wartości 61 zł.

(k) **Pożary.** We wsi Bejsce, pow. pińczowskiego, spalił się dach domu mieszkalnego Franciszka Buczka. Ustalono, że pożar powstał z podpalenia. Straty wynoszą 1000 zł.

— Na przedmieściu Pakosz nr. 12 w Kielcach, wskutek wadliwej budowy pieca ogrzewacza, zapaliła się ściana domu drewnianego Wawrzyńca Jakóbiaka. Ogień w porę spostrzeżono i przy pomocy sąsiadów ugaszono.

Raut prasy.

W niedzielę, dnia 10 b. m. odbędzie się w Sosnowcu w sali Locarno (ul. Sadowa) raut prasy organizowany przez syndykat dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Dziennikarze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, organizując po raz pierwszy tego rodzaju imprezę chcą na tej drodze nawiązać najbardziej bezpośrednią łączność ze społeczeństwem na gruncie towarzyskim. Aby uprzyjemnić kilka chwil w atmosferze beztroskiej, towarzyskiej abawy organizatorowie przygotowali program koncertowy przy łaskawym współudziale **wybitnych sił scen teatrów w Katowicach i Sosnowcu i in.**

Tak więc w programie koncertowym przewidziany jest występ artystki opery katowickiej p. **Zofji Bułatówny**, śpiewaczki niepowszedniej miary, wyróżnionej na ostatnio odbytym koncercie ku czci Heydna w Katowicach, dalej — **recytacje wypowie dyrektor teatru sosnowickiego p. Roman Tański**, wesołemi piosenkami przy akompanjamencie gitary w beztroski nastrój wprowadzi publiczność utalentowa- artysta sceny sosnowieckiej p. Bronisław Horowicz, a w dalszym ciągu programu przewidziane są występy świetnej tancerki p. **W. Roland** i popis koncertowy na klalsofonie 18-letniego p. **Jerzego Scotta.**

W czasie rautu przygrywać będą dwie orkiestry, w dwuch salach pod batutą pp. **Sztrausmana** i **Henryka Mysłka.**

Dwie duże sale „Locarno“ i „Arlekin“ dekorowane będą zielenią i kwiatami.

Liczne zamówienia na stoliki nadływające ze wszystkich stron Śląska i Zagłębia świadczą, że zapowiedziana impreza przez dziennikarzy Śląska i Zagłębia spotkała się z życzliwym oddźwiękiem społeczeństwa.

—oOo—

Z Sosnowca.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z wczorajszym artykułem, zatytułowanym „Amator wielożeństwa“ p. Michał Firman prostuje, iż nie był aresztowany przez policję, iż nie był karany za różne sprawki, jak również nie jest prawdą, jakoby jego nielegalne żony zgłaszały się do urzędu śledczego.

(s) **Z legji inwalidów wojsk polskich komp. w Sosnowcu.** Zarząd legji inwal. wojsk polskich komp. w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22 w lokalu „Kuźnicy“ urządza tradycyjne „święcone“ w dniu 10 kwietnia br. o godz. 4 popoł., na które zaprasza wszystkich swych członków.

16-letnia panna w szponach handlarzy żywym towarem!?

NIESAMOWITE UPROWADZENIE W SAMOCHODZIE 16-LETNIEJ CÓRKI URZĘDNIKA KOPALNI „JAWORZNO“, WŁADYSŁAWY KRUPIŃSKIEJ. — ŚLADY PORWANIA PROWADZĄ DO KATOWIC. —TAJEMNICZA POCZTÓWKA PORWANEJ, NADANA Z KATOWIC.—POLICJA PROSI PUBLICZNOŚĆ O POMOC W WYSZUKANIU ZAGINIONEJ.

W dniu wczorajszym zgłosił się w katowickim urzędzie śledczym urzędnik kopalni „Jaworzno“ z Jaworzna Krupiński i złożył doniesienie o niesamowitem

uprowadzeniu jego córki.

P. Krupiński posiada 16-letnią córkę Władysławę, zwracająca na siebie ogólną uwagę, dzięki wybitnie pięknej urodzie. Panna Władysława zginęła w dniu 4 bm. w bardzo tajemniczy sposób. Otóż natychmiast wszczęte przez miejscową policję dochodzenia wykazały, że panna Władzia została uprowadzona przez szofera Knapczyka, którego żona zwabiła ją do samochodu,

należącego do jej męża.

Wszelkie ślady jednak za nimi zaginęły i policja nie mogła wpaść na trop Knapczyka i jego żony, którzy prawdopodobnie należą do szajki handlarzy żywym towarem.

Rodzice panny Władzi, zrozpaczeni utratą swej córki, otrzymali w dniu wczorajszym pocztówkę nadaną w Katowicach z której dowiadują się, że Władzia znajduje się w Katowicach. Władzia pisze do swych rodziców:

„Żałuję, że się już na tej ziemi nie zobaczymy, za to napewno spotkamy się na tamtym świecie“.

Zrozpaczony ojciec jeszcze w dniu otrzymania pocztówki przyjechał do Katowic, gdzie w urzędzie śledczym wyczerpująco przedstawił okoliczności tajemniczego zniknięcia swej córki i poszukuje jej osobiście na terenie miasta Katowic.

Urząd śledczy prosi nas o wydrukowanie rysopisu uprowadzonej, a osoby, któreby ujrzały zaginioną względnie miały jakiekolwiek wiadomości umożliwiające jej odnalezienie, by natychmiast

zawiadomiły o tem najbliższy komisarjat policyjny.

Zaginiona jest wzrostu średniego (1,50 cm.), ciemno-blondyna i silnej budowy ciała. Ubrana była w czarną spódniczkę i żakiecik, w żółtych półbutach bez okrycia głowy. Zaginiona nosi pleciony warkocz.

Śledztwo w sprawie zaaresztowanych szantażystów posuwa się naprzód.

ZAARESZTOWANIE ADAMA GROT CZEKALSKIEGO. — DALSZE PRZESŁUCHIWANIA.

Śledztwo w sprawie zaaresztowanych szantażystów ze „Śląskiego „Głosu Publicznego“ zatacza coraz szersze kręgi.

Do wszystkich spraw oszustów nie można łatwo dojść, bowiem bardzo wiele osób wstydzi się dziś przyznać, iż zostali naciągnięci przez oszustów, a są i tacy, którzy teraz temu zaprzeczają. Mimo to materjałów jest aż nadto, przyczem grono zaaresztowanych powiększyło się jeszcze o jednego **„redaktora“ Adama Grot - Czekalskiego, którego onegdaj złapała policja w Będzinie i odstawiła do aresztu śledczego w Katowicach.**

Sędzia śledczy dr. Tarcz jak i kom. Brodniewicz przesłuchują codziennie po kilka osób. Ostatnio przesłuchane zostały „akwizytorki“ szantażystowskiego dziennika, które do śledztwa złożyły szereg rewelacyjnych danych.

Afera zatacza z dnia na dzień coraz to szersze kręgi i spodziewane są jeszcze liczne aresztowania osób, zamieszanych w nią bezpośrednio.

Miasto o 640 mieszkańcach.

W biurze powszechnych spisów obliczono już dane, dotyczące liczby ludności we wszystkich miastach Polski. Jak wynika z tych obliczeń, ludność miast wynosi około 8.700.000 mieszkańców; w porównaniu z rokiem 1921 liczba mieszkańców miast wzrosła o 1.800.000 osób.

Niżej 5.000 mieszkańców posiada 308 miast w Polsce. Najmniejszem miastem jest Kopanica w województwie poznańskiem, która liczy tylko 640 mieszkańców. Nie o wiele większą liczbę mieszkańców posiada pięć innych miast województwa poznańskiego, oraz jedno miasto w województwie łódzkiem, które liczą niżej 1000 mieszkańców. Mianowicie Rynarzewo posiada 688 mieszkańców, Jaraczewo 830, Gąsawa 893, Władysławów (woj. łódzkie) 906, Książ 928. oraz Rostarzewo 989 mieszkańców.

(s) **Nie trzymać pieniędzy w bieliźniarce.** Podczas nieobecności domowników do mieszkania znanego kupca Bronisława Garlińskiego (Czysta 7) włamał się niewykryty dotychczas złodziej i skradł z bieliźniarki 5.000 zł. w gotówce.

—oxo—

Z Będzina.

(b) **Walne zebranie straży ogniowej w Psarach.** Jutro o godz. 3-ej popoł. w lokalu własnym odbędzie się walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej w Psarach.

Porządek obrad między innemi zapowiada wybory nowego zarządu i naczelnika. Wrazie nie przybycia dostatecznej ilości członków w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się w drugim i ostatecznym terminie o godz. 5 popoł.

(b) **Kurs bibljotekarski** dla nauczycieli w Będzinie i Dąbrowie odbędzie się w poniedziałek, tj. 11 go o godz. 17.30 w szkole powszechnej nr 2 w Będzinie, ul. Krakowska.

(b) **Kradzież tytoniu.** W nocy z dnia 6 na 7 bm., do magazynu związku spółdzielni spożywców, przy ul. Kościuszki 100, włamali się złodzieje i skradli większą ilość różnych tytoniów, wartości 1.100 zł.

—oxo—

SPRYTNY BĘDZINIANIN SFAŁSZOWAŁ PEŁNOMOCNICTWA.

Unikatem wśród fałszerzy jest **Szlama Lewkowicz, lat 27 z Będzina (Kościuszki 16).**

P. Szlama sfałszował pełnomocnictwo **adw. Forellego i Paradistala** do prowadzenia sprawy przeciwko niejakiemu Tollowi, podpisując jako mocodawca firmę „Drzewpol“.

Pomysłowy Szlama dostał miesiąc kozy. Karę mu zawieszono na 2 lata.

—oxo—

Z Czeladzi.

(c) **Walne zebranie domu ludowego na Saturnie.** Dnia 17 bm. o godz. 3 popołudniu dom ludowy na Saturnie urządza walne zebranie swych członków, na którem zostanie złożone sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1931 oraz wybór 4 członków zarządu, 3 zastępców i komisji rewizyjnej. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 4 popoł.

(c) **Rozpoczęcie ćwiczeń strażackich w Czeladzi.** Komenda ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi po przeprowadzeniu w okresie zimowym przeszkolenia teoretycznego wszystkich czynnych członków, w dniu dzisiejszym rozpoczyna wiosenne ćwiczenia praktyczne.

Zbiórka strażacka w remizie o godzinie 5 popoł.

—oxo—

Z Dąbrowy.

(d) **„Święcone“ z tańcami** urządza dzisiaj klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w lokalu „Kuźnicy“ w Dąbrowie, 3-go maja 4.

W programie: przemówienie, popisy chóru, zespołów orkiestralnych i gorąca kolacja. ... dla panów 2 zł.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

13)

Hrabia de Lucenay usłyszawszy zbliżającą się gondolę wyszedł na balkon i słyszał rozmowę Pippa z przybyłemi dwoma kobietami.

— Ten łobuz wenecki jest sprytny — szepnął.

Usłyszawszy otwierane na dole drzwi, wrócił pośpiesznie do pokoju stołowego i ukrywszy się za portjerą, oczekiwał wejścia nieznajomej.

Ta przebyła próg i zamknęła drzwi za sobą.

Hrabia skorzystał z tej chwili, podstąpił do stołu i stanął w pełnem świetle.

Gdy nieznajoma odwróciła się i spostrzegła stojącego naprzeciw siebie mężczyznę, krzyknęła z przestrachu, lecz prawie w tejże chwili uspokoiła się, poznała bowiem niespodziewanego gościa.

Hrabia skrzyżował ręce na piersiach.

— Ach! nie spodziewałaś się mnie, nie prawdaż? — rzekł głosem groźnym, lecz zarazem szyderskim. — Wyobrażałaś sobie, że będziesz mogła mnie prześladować, pozostając sama w ukryciu! Omyliłaś się, gdyż odkryłem cię i przyszedłem rozmówić się z tobą otwarcie!

„Uspokój się, nadeszła chwila stanowcza, będę więc otwartym aż do cynizmu. Wyznaję, iż myślałem, że nie żyjesz, lecz zjawienie się twoje przekonywa mię, że byłem głupcem i niezręcznym, gdyż cios mój chybił i tyś ocalała!

„Przybyłaś żądać odemnie rachunku!... Dobrze! właśnie nadeszła jego godzina! Więc przedewszystkiem czego chcesz? Czy powiedzieć mi, że nie jestem Juljuszem Mercier lecz Juljuszem Armandem de Lucenay? Odkryłaś to, tem gorzej dla ciebie!... Chcesz mię nazwać nikczemnikiem, podłym zbrodniarzem! Ech, moja droga, to okoliczności czynią człowieka zbrodniarzem! Przypuszczam, że znasz mię dobrze i wiesz, żem zdolny do wszystkiego!

„Kochałem cię, to prawda... później zobojętniałem, a ty z dzieckiem swojem stałaś się przeszkodą dla mojej przyszłości... Potrzebowałem więc pozbyć się ciebie, pokusiłem o to, lecz udało mi się tylko z dzieckiem.

„Obecnie odszukałaś mię... prześladujesz mię... Jaki masz cel?

„Czy pragniesz zemsty?

„Dowiedziawszy się, że zostałem miljonerem, chcesz mię pogrążyć w ruinę, odsłaniając przed światem przeszłość moją?

„Jeżeli tego pragniesz, więc powiedz...“

Hrabia zamilkł na chwilę, widocznie oczekiwał odpowiedzi.

Kobieta zawoalowana, milcząc, słuchała go na pozór bez wzruszenia, z oczyma utkwionemi w twarz jego, z ręką opartą o poręcz fotelu. Lucenay nie doczekawszy się odpowiedzi, mówił dalej:

— Być może, że nie posiadając przeciw mnie dowodów i czując się przez to bezbronną, nie zamyślasz o mej zgubie i masz zamiar bardziej praktyczny, może chcesz mianowicie, bym okupił twoje milczenie?... Jeżeli tak jest rzeczywiście, to możemy się porozumieć... Pragnę pozostać czem jestem przez urodzenie i majątek, osobą szanowaną przez wszystkich; pragnę, by żadne podejrzenie nie mogło mię dosięgnąć i przysięgam ci, że wola moja spełni się! Z tego co uczyniłem będąc ubogim i ukrywając się pod obcem nazwiskiem, osądź na co potrafię się odważyć, widząc się zagrożonym ruiną! Więc mów! czego chcesz odemnie?

Zawoalowana kobieta milczała.

Hr. de Lucenay wyjął z kieszeni mały rewolwer, którego lśniąca, stalowa lufa błysnęła nagle w świetle palącej się świecy.

— Mów! — powtórzył — rozkazuję ci mówić!... jeżeli zgadzasz się zachować tajemnicę i dasz mi pewność milczenia, jestem gotów dać wiele... Lecz jeśli przeciwnie, chcesz zostać dla mnie ciągłą groźbą, przeszkodą i niepokojem, to cię zabiję! Decyduj się prędko!

Nieznajoma nagłym ruchem podniosła woalkę i wybuchła śmiechem dziwnym, szyderczym.

Hrabia, osłupiały, cofnął się przed nieznaną sobie osobą.

— Musiałam nareszcie odkryć twarz — rzekła młoda kobieta. — Gdybym się była spóźniła choć o sekundę, żart mógł się skończyć tragicznie.

Juljusz nie mógł opanować swego wzruszenia. Chciał przemówić, lecz zeschłe i drżące wargi jego nie mogły wydać ani wyrazu.

— Jak się panu podoba ta przygoda? — mówiła dalej nieznajoma śmiejąc się. — Oryginalna, prawda, i zachwyciłaby czytelników, gdyby ją opisać?

— Pani — jąkał hrabia. — Co znaczy ta komedja? Jaką rolę dziwną gra pani?

d. c. n.

500-letni pożar kopalni

ŻYWIOŁ PŁOMIENI SZALEJE POD ZIEMIĄ.

W pobliżu miejscowości Kufstein, na pograniczu bawarsko-tyrolskiem, leży na stoku górskim tyrolska miejscowość górnicza Häring, stanowiąca jedyne osiedle górnicze w Tyrolu.

Tamże znajdują się niezwykle potężne złoża węgla brunatnego, sięgające w głąb ziemi na wiele setek metrów. Niestety, eksploatacja tych pokładów jest możliwa tylko częściowo, gdyż w głębi góry może tam, gdzie złoża są najpotężniejsze

szaleje pożar.

Początki jego sięgają przeszło 500 lat wstecz.

Już w roku 1558 opisuje pożar ten jako od dawna szalejący poeta tyrolski Georg Rösch.

Wówczas pżar ogarniał zalewie górne warstwy złoża i ogrzewał tak silnie ziemię, że w okolicy tej nigdy śnieg się nie utrzymał i że nawet w najzimniejszej porze roku hodowano tam warzywa. Dzisiaj ogień wżarł się już tak głęboko w pokłady węgla, że na powierzchni ziemi nie odczuwa się już prawie wcale jego wpływu. Zaledwie

co kilka lat

pożar w wnętrzu góry Pölfen daje o sobie znak istnienia.

Czynna dzisiaj kopalnia węgla odcięta jest od objętych pożarem złoży systemem potężnych murów.

Mimo to od czasu do czasu przedostają się płomienie albo gazy trujące przez powstałą szczelinę lub wyłom w murze kopalni.

Takie wydarzenie miało miejsce w roku 1905, wywołując tak groźną sytuację, że część kopalni trzeba było zalać wodą,ażeby położyć tamę ogniowi. Wypad pożaru do kopalni powtórzył się w roku 1926 przez otwór w górze na szerokości kilku metrów. Mimo odcięcia głównego szybu zapomocą zamulenia go, kopalnia zagrożona była przez czas dłuższy.

Pokłady węgla w Höring znajdują się pod warstwą wapienia obfitującego w głębokie szczeliny, któremi dochodzi

powietrze w głąb góry

i zasila pożar.

W dodatku pokłady obfitują w siarkę, przyczyniającą się do podsycania i szerzenia się ognia.

Jakie rozmiary olbrzymi ten pożar posiada, nie da się stwierdzić, pewnem wszakże jest, że wżarł się on głęboko w trzewia góry i że wżera się w nią coraz głębiej.

(d) **Tow. sport. „Ząbkowice" w Ząbkowicach**, staraniem sekcji scenicznej, odegrało w ubiegłą niedzielę w sali domu ludowego w Ząbkowicach wodewil w 4 aktach K. Krumułowskiego pt. „Śluby Rybackie".

W sztuce wzięło udział ogółem 29 osób. W głównych rolach wystąpili pp.: Spałkowska, Skorkówna, Podłejski, Cebo, Zygmuntowski, Skorek.

Sztuka ta, pełna humoru, cieszyła się ogromnem powodzeniem. Aktorzy amatorzy, których gra wykazała wysoki poziom artystyczny, nie zawiedli publiczności, która darzyła ich ustawicznie oklaskami.

Sala domu ludowego wypełniona była po brzegi publicznością, co dowodzi, że miejscowe społeczeństwo odnosi się do tej najstarszej najżywotniejszej organizacji z należytem uznaniem i zaufaniem. Ogólne uznanie zyskały dekoracje pomysłu p. **L. Adamieckiego.**

(d) **Drobny ogień w Strzemieszycach.** W zabudowaniach Antoniego Kaczmarczyka w Strzemieszycach Małych wybuchł onegdaj pożar. Spłonął dach nad domem mieszkalnym i chlewem. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z komina. Wypadku z ludźmi nie było. Straty wynoszą około 3.500 zł.

(d) **Kradzież roweru w sądzie pracy.** W ubiegłą środę, pomiędzy godz. 2 i 3 popoł. z poczekalni sądu pracy w Dąbrowie skradziono woźnemu sądu rower, wartości 200 zł.

—o—

Z Zawiercia.

(z) **Z policji.** Mieczysław Leks (Krucza 18) złożył zameldowanie w tutejszym komisarjacie p. p., że brat jego Jan Leks, upijając się często tłukł mu szyby w oknie, czem doprowadzony do ostateczności, przebił go nożem. Policja w tej sprawie prowadzi dochodzenie.

(z) **Kradzież rowerów.** Juljanowi Marczykowi (Paderewskiego 8) niewykryci dotąd złodzieje skradli ze strychu rower męski.

— Franciszek Siurda (11-go listopada 55) złożył zameldowanie w komisarjacie p. p., że to Mieczysław Wójcik (Mostowa 4) skradł mu rower.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin": — „Wygnańcy" z Adamem Brodziszem.

Z Olkusza.

(ol) **Drugie koło LOPP. w Olkuszu.** Dziś odbędzie się w sali fabrycznej fabryki „Olkusz" zebranie organizacyjne koła LOPP. przy fabryce „Olkusz". Organizatorem koła jest instruktor I kat. p. J. Kania.

(ol) **Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.** Sekcja niesienia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym przy olkuskim związku P. Z. P. P. i H. zwołuje zebranie wyżej wymienionych bezrobotnych w dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu biura PZZPP. i H.

Z życia Bobrownik.

Istnieje tu od 1925 r. stowarzyszenie domu ludowego imienia marszałka J. Piłsudskiego, które skupiło przy sobie ludzi uspołecznionych, ofiarnych i bezinteresownych w pracy społecznej.

Dzięki wytrwałości tych ludzi, którzy rozumieli znaczenie istnienia takiej placówki i dobrowolnym ofiarom społeczeństwa, stowarzyszenie to wybudowało dom ludowy.

W domu tym odbywają się zebrania organizacyj, przedstawienia, uroczystości świąt narodowych, kościelnych itp.

Obecnie z wielką złością przeciwko akcji domu ludowego wystąpił miejscowy ksiądz prob. Władysław Marcinkowski, który właśnie uroczystości kościelne w tym domu urządzał, szkalując to stowarzyszenie domu ludowego, wyrazami, których tu wyliczać nie wypada.

My ze swej strony stwierdzamy, że akcja domu ludowego jest pożyteczna, radzimy zatem ludziom złej woli, chcącym rozbijać i szkalować bez uzasadnionych przyczyn organizacje o zdrowych zasadach — pilnować swych spraw osobistych, bo o takiej organizacji społecznej należy mówić z pewną powagą i szacunkiem.

OBYWATELE WSI.

Następuje szereg podpisów.

Walny zjazd pracowników gminnych w Olkuszu

W Olkuszu odbył się walny zjazd oddziału związku pracowników gminnych powiatu olkuskiego. W zjeździe, który obradował w sali radzieckiej magistratu wzięło udział 32 członków ze wszystkich gmin i inspektor samorządu gminnego p. **Kazimierz Martyniak.**

Na zebraniu delegaci zapoznali się z projektowanemi nowemi ustawami samorządowemi. Prezes oddziału p. Floreczyk złożył szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu prezesów oddziałów, jaki odbył się w Warszawie.

W następstwie obrad dokooptowano nowych członków związku pracowników gminnych w osobach pp.: **A. Ratonia i M. Ziębę z gminy Cianowice. R. Warata z gminy Skała i Wł. Sygułę z gminy Dłużec.** W myśl uchwał ogólnego zjazdu prezesów oddziałów w Warszawie, przedstawionych przez prezesa p. Floreczyka, zebrani wyrazili zgodę na połączenie wszystkich istniejących związków w jeden ogólny związek.

Pozatem uchwalono wniosek, aby na wolne stanowiska pomocników i sekretarzy gmin w powiecie, przyjmowani byli przedewszystkiem aplikanci gminni, którzy są członkami związku.

Na zakończenie zjazdu przewodniczący p. Floreczyk zaproponował kupno pamiątkowej księgi 10-lecia ZPAG. Ponadto długoletniemu b. prezesowi związku p. W. Gołębiowskiemu nadano tytuł członka honorowego związku.

Zarząd olkuskiego oddziału Z. P. A. G. składa się z prezesa **p. J. Floreczyka, skarbnika p. J. Zadrożnego i sekretarza p. W. Mazura.**

Trup na sali tańca.

KRWAWA ZABAWA WE WSI PRZEWÓZ TARNOWSKI.

We wsi Przewóz-Tarnowski, pow. kozienickiego, w czasie zabawy ludowej wynikła krwawa bójka o jedną z czołowych tancerek. Powodem krwawej bójki był taniec „Rumba", którego wszyscy chcieli tańczyć z uroczą p. Marysią, która sztuki tej nauczyła się w Kielcach u znanego baletmistrza Cukiermana.

Tancerka, mając trudny wybór, niechcący mrugnęła na p. Józefa Łukasiewicza z Magnuszewa, który porwał ją wpół i powiódł w tany. Odtrąceni młodzieńcy chcieli odbić p. Marysię Łukasiewiczowi, który tańczył nadal, nie zważając na nich uwagi.

Zrażeni postępowaniem Łukasiewicza dwaj młodzieńcy wsi Przewóz Tarnowski: Wincenty Kościelak i Antoni Czapliński wszczęli bójkę z Łukasiewiczem, w czasie której Łukasiewicz ugodzony został nożem w serce i padł trupem na miejscu. Ponadto ugodzony został nożem w brzuch Roman Szczudliński, który stanął w obronie Łukasiewicza.

Na sali powstało ogólne zamieszanie. Muzyka przestała grać. Na salę tańca wkroczyła policja i aresztowała Kościela i Czaplińskiego, jako sprawców mordu. Na podłodze pozostał trup zabitego Łukasiewicza z nożem tkwiącym w sercu.

A jednak czasem „pończocha" lepsza od banku.

W jednym ze szpitali nowojorskich zmarła na zapalenie płuc 93-letnia Joanna Wood, pozostawiając majątek w kwocie miljona złotych. Była ona niegdyś znaną pięknością nowojorską i na jednym z balów zwróciła na siebie uwagę ówczesnego księcia Walji, późniejszego króla Edwarda VII.

Mąż jej był właścicielem jednego z największych dzienników nowojorskich, który sprzedała po jego śmierci za 345 tysięcy dolarów.

Podczas paniki finansowej w roku 1907, pani Wood podjęła pieniądze z banku i przechowała je w domu. Dzięki temu na różnych kryzysach giełdowych nie straciła ani grosza. Uchodziła za biedną, gdyż mieszkała w jednym pokoiku i sama gotowała sobie strawę. Dopiero, gdy zachorowała okazało się, że jest miljonerką.

KONCERT WŁADYSŁAWA LADIS-KIEPURY I MARJI FIORENZY.

Koncert odłożony z niedzieli, wskutek nagłej niedyspozycji p. Kiepury odbył się onegdaj, dn. 7 bm.

Jak to było do przewidzenia, publiczność dopisała i sala kina „Palace" była wypełniona po brzegi.

Wielka szkoda dla publiczności Zagłębia, że Ladis - Kiepura nie był w formie. Mogli to stwierdzić ci co go słyszeli na występach w Krakowie. Najwyraźniej odczuwało się że bał się wladać pełnią głosu. Chrypka, która przechodził, pozostawiła ślady, gdyż bezprzecznie Ladis obdarzony jest pięknym tenorem, w brzmieniu bardzo przypominającym głos brata. Ladis dotychczas niezupełnie jednak opanował sztukę śpiewania, przytem uwaga całkowicie zwrócona na techniczną stronę śpiewu, nie pozwala mu na należyte ujęcie uczuciowe śpiewanych aryj i pieśni. Dlatego to bardzo blado wypadła arja z Halki. Inne rzeczy jak np. arje z Rigoletta wypadły dużo lepiej. Nie wątpimy, że przy usilnej pracy Ladis - Kiepura stanie w rzędzie pierwszorzędnych tenorów świata, czego mu całkowicie życzymy.

Niepowszedniej miary pieśniarką okazała się p. Marja Fiorenza. Głos niewielki, ale bardzo umiejętnie wyszkolony. Niezrównany wdzięk i elegancja w wykonaniu, przytem głęboko wczuwa się p. Fiorenza w śpiewane pieśni, nic też dziwnego, że porywa serca słuchaczy.

Akompanjował w zastępstwie prof. Wallka - Walewskiego dr. Zins, który wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze.

Z miłym wrażeniem przyjemnie spędzonego wieczoru, opuszczała publiczność koncert.

Miejski komitet do spraw bezrobocia polsk. czerw. krzyż, dzięki ofiarności p. Ladis - Kiepury, poważnie zasilily swe kasy.

—oOo—

SKAZANIE NIEUWAŻNEGO WOŹNICY.

Plac rynkowy w Siewierzu był widownią krew w żyłach mrożącej sceny.

Przebiegające przez ruchliwy zazwyczaj rynek 3-letnie dziecko kupca Pfeffera, wpadło pod koła pędzącego wozu dorożkarza Piotra Nowakowskiego.

Na rozdzierający krzyk nieszczęśliwego malca woźnica nie zatrzymał koni i wobec groźnej postawy tłumu, zaciął konie i usiłował uciec.

Dziecko w parę godzin później zmarło.

Brawurowy woźnica stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 100 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

NOWY SYSTEM BUDOWY SZOS W POLSCE.

Minister komunikacji i robót publicznych, inż. A. Kühn, wyjechał w towarzystwie podsekretarza stanu, inż. Górskiego i dyrektora departamentu, inż. Nestorowicza, na szosę krakowską, celem zaznajomienia się z systemem budowy szos inż. Martiniego.

Według tego systemu wybudowano na szosie krakowskiej w jesieni roku ubiegłego tytułem próby dwa dłuższe odcinki. Na szosach, budowanych systemem inż. Martiniego, układa się wąskie pasy z bloków żelbetowych, jakgdyby żelbetowe szyny, niezbyt dużej szerokości, po których jeżdżą auta i wozy; na szosach szerszych układa się dwa tory z bloków żelbetowych, na mniejszych zaś — jeden. Przestrzeń między temi żelbetowemi pasami zbudowana jest ze zwykłego materjału.

Próbne odcinki szosy przetrzymały dobrze zimę, wykazując praktyczność tego systemu. Obecnie przedsięwzięte zostaną próby na szerszą skalę, następnie zapadnie decyzja ostateczna w sprawie stosowania systemu inż. Martiniego na szosach polskich.

CZY WIECIE, ŻE.

— Pierwsze pchły tresowane pokazywał w r. 1821 w cyrku w Paryżu niejaki Ruhl.

— 461 miljonów mieszkańców Europy mówi 121 językami.

— Najpopularniejszy mistrz gry w base — ball w Stanach Zjednoczonych, Babe Ruth, podpisał umowę, zapewniającą mu 2 i pół miljona dolarów pensji rocznie.

ZE SPORTU.

K. S. „DJANA“ — K. S. „WARTA“

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 4-ej popołudniu na boisku T. A. Z. odbędzie się otwarcie sezonu sportowego KS. „Djana“ Katowice — KS. „Warta“ Zawiercie.

Zawody te budzą wielkie zainteresowanie wśród publiczności, ze względu na bardzo dobry skład drużyny „Warty“ i „Djany“ w barwach której występuje pięciu graczy reprezentujących kilkakrotnie Śląsk.

Przed zawodami odbędzie się uroczysta dekoracja graczy „Warty“ za zdobyte mistrzostwo okręgu kieleckiego w roku 1930. Dekoracji dokona delegat KOZPN.

„MAKABI“ — „UNJA“.

W niedzielę dn. 10 bm. o godz. 4 popoł. odbędą się na boisku STS. „Unja“ zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy „A“ podokr. Z. D. pomiędzy „Makabi“ Sosnowiec i STS. „Unja“. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie wśród zwolenników sportu piłkarskiego Sosnowca, ponieważ drużyny po przerwie zimowej zaczynają przychodzić do formy.

STS. „Unja“ wystąpi w składzie odmłodzonym z atakiem dość ruchliwym, wobec czego spodziewać się należy emocjonującej gry.

Zarząd STS. „Unja“, chcąc uprzystępnić szerokim kołom zwolenników sportu oglądanie zawodów, znacznie obniżył ceny wszystkich kategoryj biletów wstępu.

O godz. 2 popoł. odbędą się zawody rezerw wspomnianych klubów o puhar podokręgu Zagł. Dąbrowskiego.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 23 stycznia 1932 r.

A. 5662. Marja Wajnsztok — handel art. spożywczych w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 36. Firma istnieje od r. 1931. Właścicielka Marja Wajnsztok, zam. tamże. Pomiędzy małż. Wajnsztok na mocy aktu intercyzy, zeznanego przed notarjuszem Kalczyńskim w Sosnowcu dn. 3. VI. 1931 r. Rep. 4 — została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 27 stycznia 1932 r.

A. 5663. „Hipolit Frenkiel“ — skład komisowy i sprzedaż towarów włóknistych w Sosnowcu, Warszawska 8. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Chil Majer vel Hipolit Frenkiel, zam. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 50.

A. 5664. „Moszek - Aron Szylit“ — drobna sprzedaż nabiału w Będzinie, ul. Zamkowa N. 5. Właściciel Moszek - Aron Szylit, zam. tamże. Mocą aktu zeznanego przed not. Szretterem w Będznie w dniu 26 października 1929 r. N. R. 1437 — pomiędzy małż. Szylit została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące firmy:

Dnia 1 lutego 1932 roku.

A. 5665. „Izrael Majtek“ — sprzedaż konfekcji damskiej i męskiej ludowej w Będzinie, ul. Pr. Mościckiego Nr. 26. Firma istnieje od r. 1921. Właściciel Izrael Majtek, zam. w Będzinie, ul. Sączewskiego Nr. 27. Między małż. Majtek na mocy aktu intercyzy, zeznanego przed notarjuszem Szretterem w Będzinie dn. 17. X. 1931 r. Rep. 1894 — została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 5 lutego 1932 r.

A. 5666. „Chemja Grauer“ — zakład kamaszniczy w Olkuszu, ul. Wolbromska. Firma istnieje od r. 1920. Właściciel Chemja Grauer, zam. w Olkuszu, ul. Wolbromska. Na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem Feliksem Rybarskim w Łodzi, dnia 16/29 stycznia 1908 r. Rep. 192 — pomiędzy małż. Grauer została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

PARYSKIE TEATRY I KINA STRAJKUJĄ.



W stolicy nadsekwańskiej ogłoszono 24-godzinne zamknięcie lokali widowiskowych na znak protestu przeciwko wysokim podatkom. Ilustracja nasza przedstawia jeden z olbrzymich plakatów obwieszczających strajk.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE.

PRACA natychmiast dla Panny i młodego człowieka za pożyczkę 600 — 1000 zł. Pewna gwarancja. Szczegółowe oferty „Expres“ pod „Praca“.

POTRZEBNA panienka z praktyką do restauracji. Piłsudskiego 38.

POTRZEBNA zdolna ondulatorka (to) Będzińska 37, Kucharski.

POTRZEBNY uczeń fryzjerski lub uczennica. Piłsudskiego 60, Sosnowiec.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski znający ondulację. Wiadomość Ząbkowice, Kościelna 3.

POTRZEBNA dziewczyna obeznana z pracą lakierniczą od zaraz. Wiadomość w administracji.

BEZROBOTNYM — praca — wiedza — duże zarobki w każdej miejscowości! Inteligencji — panie — panowie — piszcie zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna“ Kraków, Józefitów 10.

LOKALE.

DWA pokoje z kuchnia do wynajęcia, ul. Majowa 20.

POKOJU umeblowanego poszukuje. Zgłoszenia do „Expresu“ pod „Kawaler J. K.“

ODNAJMĘ pokój elegancko umeblowany, wszelkie wygody. Teatralna 1, mieszkanie 22, telef. 6-10.

DAM 100 zł. zgóry na 3 miesiące za mieszkanie pojedyncze w okolicy Pogoni lub Konstantynowa. Wiadomość powyższą kierować do kiosku gazetowego na stacji Sosnowiec.

POKÓJ do wynajęcia. Centrum Sosnowca. Wygody. Telefon. Wiadomość telefon 11-78.

LOKAL nadający się na mleczarnię, albo fabrykę wody sodowej jest do wynajęcia, oraz sprzedaż naczyń mleczarskich od zaraz. Wiadomość u p. Marcelego Szczepki w Gołonogu kol. Laski.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD fryzjerski na 3 obsługi w dobrym punkcie do sprzedania za 1.700 zł. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM budkę w Hałdach Rozwoju. Wiadomość Rudna 28 Borczuch.

KUPIĘ średnią lub małą lodówkę sklepową. Marks. Pogoń, Orla 18.

TANIO do sprzedania polowanie, fuzja, wiolonczela i rower. Sosnowiec ul. Kościelna Mazurkiewicz skład wędlin.

WYSPRZEDAŻ powozów jednokonnych parokonnych na gumach. Sosnowiec Sienkiewicza 1a.

SPRZEDAM pianino. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz

SZYMON SZPIGLER zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin z 1886 roku, dowód osobisty, wydany w Będzinie, potwierdzenia towarowe i książeczkę od konia gniadego.

ZGUBIŁEM w portfelu bronzowym książkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie, zezwolenie na broń, szoferskie prawo jazdy, karta łowiecka, weksel na 200 zł. wystawiony przez Łakotę, żyranci Filipecki i Rakowski, los loterji Państwowej nr. 42681 oraz inne dowody, które unieważniam. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Józef Zejdler, Zawiercie, Paderewskiego 6. Kasa Chorych.

SOBCZYK ANTONI zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Olkusko - Siewierską.

ZGUBIONO portfel zawierający książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin na imię Tomzik Stanisław.

STEFAN PILARZ zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Król.-Huta na imię Chaim Wieluński.

SWĘDZIOŁ PAWEŁ zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

CAŁĄ bibljotekę dzieł naukowych zastąpi ci nasze dzieło! Przekonaj się! Żądaj prospektów! Panie — panowie! Wygodne warunki spłat! Każdy nabyć może! Piszcie zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna“ Kraków, Józefitów 10.

PREZENT na imieniny dla Stasi lub Zosi, to piękny portret za 5 zł., wykonany w Zakładzie FOTO - LAZAR. Dla reklamy 6 pocztówek retuszowanych — 6 zł.

ZA DŁUGI żony mojej Stanisławy nie odpowiadam. Jan Gzyl, Kolonja Feliks.

UZUPEŁNIJ swą wiedzę! Zamów zaraz naszą bogatą we wszystkie wiadomości książkę. Pisz zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna“ Kraków, ul. Józefitów 10.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 - tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.